

## Piśmiennictwo

1. Dittmer A.: Papierelektrophorese, VEB G. Fischer, Jena (1961).
2. Drilhon A.: Etude électrophorétique des protéines de l'hémolymphe du Bombyx mori au cours de son cycle croissance. Com. rend. Acad. Sci., 238, 2452 (1954).
3. Martin P.: Elektrophoretische Untersuchungen an der Hämolymphe von Bienen. Berl. Münch. Tierärztliche Wsch. 78, 16, (1965).
4. Po-Chedley D. S.: Electrophoretic patterns of mealworm proteins. Nature, 4653, 62, (1959).

Adres autorki: Barbara Tomaszewska, Wrocław, ul. Norwida 29.

Томашевска Б. — Раздел белков гемолимфы медоносной пчелы (*Apis mellifica* L.) методом бумажного электрофореза.

Автор обнаружил в гемолимфе пчел методом бумажного электрофореза 4 белковые фракции. Фракцию I, самую подвижную, характеризует также сильное воспринимание окраски, а фракцию IV — самая низкая подвижность и самое слабое окрашивание. Количественное соотношение фракции следующее: I — 40%, II — 26%, III — 28% и IV — 6%.

Tomaszewska B. — The separation of proteins of the haemolymph of the honey-bee (*Apis mellifica* L.) by paper electrophoresis.

4 protein fractions were found in the haemolymph by means of paper electrophoresis. Fraction I is the most active, and also the most readily staining. Frac-

tion IV is the least active and least strongly staining. The percentage content of the fractions is as follows: fraction I — 40%, fraction II — 26%, fraction III — 28%, fraction IV — 6%.

Tomaszewska B. — La répartition des protéines de l'hémolymphe de l'abeille (*Apis mellifica* L.) à l'aide de la méthode d'électrophorèse sur papier.

On élimina 4 fractions protéiniques dans l'hémolymphe de l'abeille (*Apis mellifica* L.). La fraction I est la plus mouvementée; elle est caractéristique par sa faculté de coloration très développée, tandis que la fraction IV — la moins mouvementée, se colore le moins facilement. La participation pourcentage des fractions est la suivante: la fraction I — 40%, la fraction II — 26%, la fraction III — 28%, la fraction IV — 6%.

Tomaszewska B. — Verteilung der Eiweissfraktionen der Bienenhemolymphe (*Apis mellifica* L.) durch elektrophoretische Papiermethode.

Durch elektrophoretische Papiermethode wurden in der Bienenhemolymphe 4 Eiweissfraktionen differenziert. Fraktion I — am meisten beweglich wird durch starke Farbstoffabsorbierung gekennzeichnet, dagegen Fraktion IV am wenigstens beweglich, weist die schwächste Farbstoffabsorbierung auf. Procentmässiger Anteil der Fraktionen gestaltet sich folgend: Fraktion I — 40%, Fraktion II — 26%, Fraktion III — 28%, Fraktion IV — 6%.

## ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-ZAWODOWE

WŁADYSŁAW LUTYŃSKI

Warszawa

### Zabiegi lecznicze wykonane przez służbę wet. w r. 1964 w świetle liczb

Dane statystyczne obrazujące działalność lecznictwa weterynaryjnego zawierają wiele materiałów, które powinny być szeroko wykorzystane zarówno przez naukę weterynaryjną, jak i przez administrację ustalającą założenia i perspektywy rozwojowe służby wet. Najwięcej danych z tego zakresu można znaleźć w sprawozdaniach z zabiegów leczniczych przeprowadzanych przez PZLZ (wzór Rol. Wet. 5), w sprawozdaniach z wykonania zadań planowych finansowanych z budżetu terenowego (wzór Rol. Wet. 1) i w sprawozdaniach z zabiegów leczniczych i akcji profilaktycznych przeprowadzonych w przedsiębiorstwach Zjednoczenia Hodowli Zwierząt Zarodowych przez ośrodki opieki nad hodowlą zarodową (wzór Rol. ZHZZ — 6). Zarówno wymienione jak i kilka innych sprawozdań (np. sprawozdanie z prac usługowych WZHW — wzór Rol. Wet. 2, zestawienie wyników urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa — wzór Rol. Wet. 6) dają również odpowiedź na pytanie, jakie choroby bądź grupy chorób występują w Polsce. Ponadto z danych statystycznych Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, z tablic opracowanych przez PGR dotyczących padnięć zwierząt oraz ze sprawozdań zakładów utylizacyjnych można wyciągnąć wnioski dotyczące skutków chorób zwierząt, tj. upadków i ubojów z konieczności. Zestawieniem tych wszystkich materiałów, szczegółowym ich przeanalizowaniem, opracowaniem (także pod względem skutków gospodarczych) i przekazaniem właściwym organom powinna się zająć przyszłościowa dyscyplina — ekonomika weterynaryjna. W artykule, który wydaje się słuszne potraktować jako przyczynek do problematyki ekonomiki weterynaryjnej po-

ruszę tylko niektóre z omawianych zagadnień w oparciu o dane statystyczne z ostatnich lat a w szczególności z 1964 r.

Od kilku lat państwowe zakłady lecznicze dla zwierząt (PZLZ) przeprowadzają w kraju ponad 5 mln zabiegów indywidualnych u zwierząt. Liczbą tą nie są objęte akcje przeprowadzane masowo, jak badania i szczepienia profilaktyczne, odrobaczania itp. W 1964 r. nastąpił wyraźny wzrost liczby zabiegów indywidualnych. Obrazuje to następujące zestawienie:

	1960 r.	1962 r.	1964 r.
Liczba zabiegów w mln	5,2	5,3	5,9

Podana niżej tabela 1 zawiera liczby tych zabiegów przeprowadzonych w latach 1960, 1962 i 1964 u bydła, owiec, świń i koni (pominięto pokazną liczbę zabiegów przeprowadzonych u drobiu, zwierząt futerkowych, psów itp.) w zestawieniu ze wskaźnikiem odpowiadającym procentowi zwierząt danego rodzaju poddanych zabiegom w stosunku do całego pogłowia tych zwierząt.

Z rubryki 7 tabeli 1 wynika, że w 1964 r. prawie co trzeci „statystyczny” koń, prawie co piąta sztuka bydła, owiec, prawie co piąta świnia oraz co dwudziesta owca były poddane indywidualnym zabiegom weterynaryjnym. Z porównania rubryk 3, 5 i 7 należy ponadto wnioskować, że liczba zabiegów u „statystycznych” 100 sztuk zwierząt danego rodzaju w 1964 r. znacznie się zwiększyła w porównaniu z 1960 i 1962 r., szczególnie u bydła.

Tab. 1

Rodzaj zwierząt	R. 1960		R. 1962		R. 1964	
	Liczba zabiegów w tys.	Na 100 zwierząt poddano zabiegom	Liczba zabiegów w tys.	Na 100 zwierząt poddano zabiegom	Liczba zabiegów w tys.	Na 100 zwierząt poddano zabiegom
1	2	3	4	5	6	7
Bydło	1.065	12,2	1.481	15,4	1.873	18,8
Owce	142	3,9	148	4,5	148	4,9
Świnie	1.968	15,6	1.994	14,6	2.650	18,5
Konie	756	23,7	703	26,4	728	28,0
Razem	3.931	×	4.326	×	5.399	×

Na pytanie, czym ten wzrost liczby zabiegów weterynaryjnych był spowodowany, nie jest łatwo odpowiedzieć. Być może, że w pewnym stopniu wpłynęło na to większe nasilenie chorób, jakie w 1964 r. wystąpiły u zwierząt gospodarskich. Wydaje się jednak, że wzrost ten jest przede wszystkim spowodowany zwiększeniem się operatywności służby wet. i stopnia penetracji środowiska wiejskiego związany z zagęszczeniem sieci PZLZ, pogłębieniem zaufania, jakie te zakłady zdobyły u rolników i poprawą sytuacji w zakresie środków lokomocji. Za tą tezę przemawiają inne, omówione dalej dane statystyczne.

Jest interesujące, ile w 1964 r. służba weterynaryjna przeprowadziła zabiegów na 100 zwierząt danego rodzaju, przy uwzględnieniu podziału na zwierzęta należące do gospodarstw uspołecznionych oraz do właścicieli indywidualnych. Problem ten naświetla tabela 2:

Tab. 2

Rodzaj zwierząt	Na 100 zwierząt poddano zabiegom		Stosunek rubryk 3:2
	w gospodarstwach indywidualnych	w gospodarstwach uspołecznionych	
1	2	3	4
Bydło	13	54	ponad 4:1
Owce	2,5	20	8:1
Świnie	17	63	prawie 4:1
Konie	26	67	ponad 2,5:1

Tak więc bydło i trzoda chlewna należące do gospodarstw uspołecznionych były indywidualnym obiektem zainteresowań służby wet. czterokrotnie częściej, niż zwierzęta tych rodzajów należące do osób indywidualnych, w zakresie owiec stosunek ten wyniósł, jak 8 do 1, a w zakresie koni, jak 2,5 do 1. Należy sądzić, że zasadniczym powodem tego stanu rzeczy było znacznie szersze korzystanie przez PGR z opieki wet., niż to było w gospodarstwach indywidualnych, nie zawsze jeszcze powiadamiających służbę wet. o zachorowaniach zwierząt i często nie powierzających jej jeszcze wykonania takich zabiegów, jak trzebieenie indywidualne knurów i tryków, niektóre zabiegi na kończynach itp.

Duże zróżnicowanie w zakresie omawianych zagadnień występuje również w poszczególnych województwach. W województwie szczecińskim i koszalińskim indywidualnym zabiegom wet. poddano w ciągu 1964 r. na 100 zwierząt gospodarskich wymienionych 4 rodzajów (bydło, owce, świnie i konie) wszystkich sektorów gospodarki po 33 zwierzęta, w olsztyńskim — 30, w wrocławskim — 26, w bydgoskim — 25, w zielonogórskim — 24, w poznańskim — 23, w łódzkim — 22, w warszawskim — 20, w gdańskim, opolskim i lubelskim — 17, w białostockim — 15, w katowickim — 14, w rzeszowskim

— 13, a w kieleckim i krakowskim po 12 zwierząt (średnia krajowa — 19).

Gdyby przyjąć, że najniższy wskaźnik liczby zabiegów na 100 zwierząt dowodzi najlepszego ich stanu zdrowia, to za „najzdrowsze” należałoby uznać województwa: białostockie, katowickie, rzeszowskie, kieleckie i krakowskie, a za tereny o wysokim współczynniku zapadalności zwierząt na choroby — województwa szczecińskie, koszalińskie, olsztyńskie, wrocławskie i bydgoskie. Słuszność tej tezy jest jednak problematyczna. Właśnie w tych ostatnich województwach jest znacznie większa dyscyplina w zakresie zgłoszeń chorób zwierząt i korzystania z pomocy państwowej służby wet., niż w wielu innych województwach (znaczny procent PGR, większe uświadomienie ogólne, poważne ograniczenie ewentualnie wyeliminowanie znachorstwa). Natomiast z powyższych liczb można by wysunąć odrębny wniosek, że właśnie w województwach, w których liczba wykonywanych zabiegów jest w porównaniu z innymi znacznie niższa, istnieją przesłanki do ich zwiększenia. Mała liczba zabiegów może być bowiem wynikiem niepełnego korzystania przez rolników z usług państwowej służby wet. W tych niewykonywanych przez służbę wet. zabiegach tkwią, jak się wydaje dość znaczne jeszcze „rezerwy produkcyjne”, których uruchomienie nie tylko poszerzyłoby zasięg działania służby, ale zapobiegłoby stratom, jakie powstają w wyniku niekorzystania z usług specjalistów. Należy sądzić, że trzykrotnie niższe obciążenie służby wet. interwencjami weterynaryjnymi u zwierząt gospodarskich w województwie krakowskim, kieleckim czy rzeszowskim w stosunku do województwa szczecińskiego czy koszalińskiego stwarza perspektywę wzrostu w przyszłości zadań tej służby szczególnie w województwach o niskim współczynniku korzystania z usług służby wet. Impulsem do zaistnienia takiej sytuacji w tych województwach może być zwiększenie się uświadomienia ludności, przebudowa struktury agrarnej itp. Moment ten powinien być wzięty pod uwagę m. in. przy planowaniu sieci PZLZ, rozmieszczeniu kadr fachowych itp.

Na zagadnienie współzależności pomiędzy liczbą zabiegów wet., a stanem zdrowia zwierząt pewne światło mogłaby rzucić analiza padnięć (szkodowości) zwierząt. Wysoki procent zwierząt padłych w województwach, w których współczynnik korzystania z usług służby wet. jest niski, przemawiałby za tezą, że brak zapotrzebowania na te usługi jest tylko pozorny i tymczasowy. Nie ma jednak danych statystycznych, które by informowały o liczbie padnięć wszystkich zwierząt gospodarskich. Z różnych źródeł można uzyskać jedynie dane naświetlające ten problem od strony Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, państwowych gospodarstw rolnych, zakładów utylizacyjnych i biuletynów dotyczących stanu zaraźliwych chorób zwierzęcych. Dane te dotyczące 1964 r. podane są w tabeli 3.

Tab. 3. Liczba szkód zwierzęcych (padnięć) w Polsce w 1964 r.

Lp.	Źródło	Bydło w tys. szt.		Owce w tys. szt.	Świnie w tys. szt.	Konie w tys. szt.	
		szkody ogółem	w tym padnięć	szkod ogółem	szkod ogółem	szkod ogółem	w tym padnięć
1	2	3	4	5	6	7	8
1	PZU	180,6	72,0	×	×	101,6	77,0
2	PGR	48,8	20,0	23,7	114,0	3,9	3,0
	Razem	229,4	92,0	.	.	105,5	80,0
3*	Zakł. Utyl.	.	53,2	.	267,2	.	62,2
4	Biuletyny	.	0,7	0	27,7 (2,3)	.	0

Uwagi do tabeli.

1. Dane PZU dotyczą wyłącznie zwierząt podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu, tj. bydła i koni powyżej 1 roku.

2. Padnięcia zwierząt ubezpieczonych i należących do PGR obliczono biorąc za podstawę liczbę szkód ogółem (obejmującą zarówno padnięcia, jak i uboje z konieczności) zmniejszoną o 60% w zakresie bydła i 23% w zakresie koni. W 1963 r. bowiem (z 1964 r. brak tych danych) stosunek ubezpieczonych zwierząt padłych do poddanych ubojowi z konieczności kształtował się jak 4:6 u bydła i 77:23 u koni.

3. Dane PGR dotyczą roku gosp. 1963/64, przy czym obejmują one zarówno zwierzęta dorosłe, jak i przychówek (dane obejmują więc m. in. 30.000 cieląt, 7.400 jagniąt, 46.000 prosiąt, 500 źrebiąt).

4. W liczbie 27,7 padnięć świń wg danych z biuletynów (rubr. 6) mieszczą się również padnięcia spowodowane chorobą obrzękową; liczba padnięć świń na choroby zaraźliwe sensu stricto wyniosła w 1964 r. tylko 2,3 tys. sztuk.

Z porównania w rubryce 4 i 8 w pozycji „razem” liczby zwierząt padłych z liczbą sztuk tych zwierząt zagospodarowanych w 1964 r. przez zakłady utylizacyjne wynikało by, że ok. 60% padłego bydła i 80% koni jest przez te zakłady odbieranych na cele paszowe.

Szkodowość występująca w poszczególnych województwach u ubezpieczonych zwierząt gospodarskich stanowiących własność indywidualną i u zwierząt należących do PGR ilustruje tabela 4.

Procent szkodowości u zwierząt gospodarskich.

Lp	Nazwa jednostki	wg statystyki PZU				wg statystyki PGR									
		Bydło		Konie		Bydło		Konie		Owce		Świnie			
		1961/62	1962/63	1963/64	1964/65	1962/63	1963/64	1964/65	1965/66	1966/67	1967/68	1968/69	1969/70		
1	„bydgoskie	4,0	3,8	3,8	3,6	3,7	7,6	10,8	5,1	5,2	6,5	8,3			
2	„gdańskie	3,9	3,5	6,1	6,4	3,5	4,1	2,8	3,4	3,9	6,0	6,2			
3	„kieleckie	3,9	3,5	5,9	6,7	3,8	6,2	3,2	3,4	5,5	6,7	8,3			
4	„łódzkie	2,8	2,5	6,1	6,3	1,6	2,5	1,6	—	—	6,1	7,3			
5	„lubelskie	3,1	3,1	4,5	4,7	2,4	3,8	3,0	2,9	7,4	5,0	8,8			
6	„mazowieckie	4,0	3,7	5,6	5,3	3,0	5,6	3,9	4,2	6,4	5,4	8,4			
7	„opolskie	2,1	2,4	4,5	4,9	—	—	—	—	—	—	—			
8	„polskie	2,9	2,2	3,9	3,4	2,5	4,2	2,4	2,4	15,2*	23,6*	8,7			
9	„rzeszowskie	3,4	3,5	4,6	5,6	2,7	3,1	1,9	2,4	1,6	2,7	9,4			
10	„wielkopolskie	4,3	3,7	4,8	4,6	2,4	2,6	1,9	2,4	3,5	3,3	6,1			
11	„wrocławskie	2,2	2,0	3,9	4,1	2,3	3,1	2,1	3,1	3,1	4,0	5,2			
12	„zachodniopomorskie	3,7	3,5	4,9	5,4	2,2	5,6	2,2	3,6	3,0	5,4	8,2			
13	„pomorskie	1,9	2,1	3,2	3,2	2,4	3,2	2,9	2,8	6,6	4,5	6,9			
14	„śląskie	3,9	3,5	4,4	5,3	3,3	6,9	5,5	6,3	5,6	8,9	7,4			
15	„warszawskie	3,3	3,4	4,2	5,5	2,8	3,5	4,2	4,9	—	—	11,6			
16	„świętokrzyskie	2,7	2,7	4,0	4,9	3,4	4,5	2,7	4,1	7,2	8,9	7,9			
17	„średzkie	3,3	3,2	4,3	5,0	2,5	3,3	2,5	3,4	3,8	5,9	6,2			
18	O GÓŁEM	3,1	2,7	4,4	4,9	3,4	4,7	3,2	3,8	4,9	6,7	8,2			

\* w tym ponad 80% jagniąt

Odczytanie powyższej tabeli nie nastęrcza trudności. Najbardziej ogólne wnioski, jakie ona nasuwa, są następujące:

1. W 1964 r. w zakresie zwierząt ubezpieczonych wyraźnie zmniejszyła się, w porównaniu z okresem lat 1958/62, szkodowość u koni. Jednakże w poszczególnych latach tej pięcioletki szkodowość u bydła była jeszcze niższa, niż w 1964 r. Np. w 1962 r. szkodowość u koni wyniosła 4,2%, podczas gdy w 1964 r. — 4,4% (pięcioletka — 4,9%). Natomiast ogólnokrajowa szkodowość u ubezpieczonego bydła w tymże roku była wyższa, niż w latach 1958/62. W 1962 r. szkodowość u bydła wyniosła 2,7%, (tj. tyle, ile w pięcioletce), podczas gdy w 1964 r. — 3,1%.

2. W 1964 r. szkodowość u bydła należącego do PGR była w skali całego kraju identyczna ze szkodowością u bydła ubezpieczonego i wynosiła 3,1%. Natomiast szkodowość u koni była w PGR znacznie niższa, niż u zwierząt ubezpieczonych (3,2% w PGR i 4,4% wg PZU). Należy jednak zaznaczyć, że dane te nie są całkowicie porównywalne. Statystyka PGR obejmuje zwierzęta dorosłe i przychówek, u którego liczba padnięć jest znacznie wyższa, niż u zwierząt dorosłych, natomiast statystyka PZU obejmuje wyłącznie zwierzęta powyżej 1 roku. Jest też istotne, że definicja pojęcia szkodowości w ujęciu PZU i PGR jest różna.

3. W PGR w roku gospodarczym 1963/64 liczba szkód (padnięć) bydła była wyraźnie niższa, niż w 1962/63 r. i to w zakresie wszystkich 4 rodzajów zwierząt. Największa poprawa w tym zakresie wystąpiła u bydła, ale i u owiec oraz u świń sytuacja wyraźnie uległa poprawie.

4. Według statystyki PZU najwyższy procent szkodowości u bydła wystąpił w 1964 r. w województwie koszalińskim, olsztyńskim i białostockim, a w dalszej kolejności — w bydgoskim, gdańskim i szczecińskim, a najniższy — w województwie rzeszowskim a następnie krakowskim i opolskim. W porównaniu z przeciętną za 5 lat szkodowość wzrosła szczególnie w województwie białostockim, koszalińskim i olsztyńskim a także w bydgoskim, gdańskim, lubelskim, szczecińskim i katowickim. W województwie krakowskim i rzeszowskim w 1964 r. szkodowość zmniejszyła się a w pozostałych województwach utrzymała się mniej więcej na tym samym poziomie.

5. Jeżeli chodzi o konie, to ze statystyki PZU wynika, że najwyższa szkodowość (pomijając miasta wydzielone z województw, nie uwzględnione w analizie, mające najwyższe procenty szkodowości) wystąpiła w 1964 r. w województwach: katowickim, bydgoskim, gdańskim i koszalińskim, a najniższa w rzeszowskim, białostockim, lubelskim i opolskim. W porównaniu z przeciętną za 5 lat w 1964 r. szkodowość zwiększyła się u koni tylko w województwie koszalińskim a wyraźnie zmniejszyła się w województwach: warszawskim, łódzkim, wrocławskim szczecińskim, zielonogórskim i gdańskim.

6. U bydła należącego do PGR najniższy procent upadków wystąpił w 1964 r. w województwach: katowickim, opolskim, rzeszowskim, kieleckim, lubelskim, olsztyńskim i zielonogórskim, a najwyższy w województwie poznańskim i gdańskim (głównie u cieląt). „Geografia szkodowości” u bydła należącego do PGR i bydła ubezpieczonego w 1964 r. w znacznym stopniu pokrywa się: w tych samych województwach notowano wyższą szkodowość u bydła PGR, niż u bydła ubezpieczonego. W porównaniu z ubiegłym rokiem gospodarczym znaczna poprawa wystąpiła w większości województw a szczególnie w województwach: gdańskim, katowickim, koszalińskim, lubelskim, szczecińskim i wrocławskim.

7. W zakresie koni należących do PGR niepokojąco wysoki procent upadków wystąpił tylko w województwie białostockim a dość wysoki w szczecińskim i warszawskim. Najniższy procent w zakresie tych upadków zanotowano w województwach: łódzkim, olsztyńskim, opolskim i poznańskim. We wszystkich województwach z wyjątkiem katowickiego stwierdzono w porównaniu z rokiem gospodarczym 1962/63, albo zmniejszenie upadków koni, albo utrzymanie się procentu padnięć na mniej więcej tym samym poziomie. „Geografia szkodowości” u koni należących do PGR na ogół nie pokrywała się z „geografią szkodowości” PZU.

W przekrojach wojewódzkich sytuacja w dziedzinie upadków owiec należących do PGR była w 1964 r. bardzo zróżnicowana. Największe upadki (głównie u przychówka) wystąpiły w województwie lubelskim a najmniejsze w łódzkim. W prawie wszystkich województwach (z wyjątkiem województwa olsztyńskiego i rzeszowskiego) nastąpiło w 1964 r. zmniejszenie się upadków owiec w stosunku do ubiegłego roku.

9. Najwyższy procent upadków świń zanotowano w 1964 r. w PGR województw: warszawskiego, poznańskiego i łódzkiego, a najniższy w województwie opolskim, katowickim i zielonogórskim. W porównaniu z rokiem gospodarczym 1962/63 wzrost procentu padnięć świń nastąpił tylko w PGR województwa lubelskiego, a w mniejszym stopniu — białostockiego.

Dla zobrazowania metod pracy służby wet. w poszczególnych województwach celowe jest jeszcze ustalenie, w jakim stopniu przeprowadza ona leczenie stacjonarne. Z omówionych wyżej danych statystycznych wynika, że na sto zwierząt poddanych in-

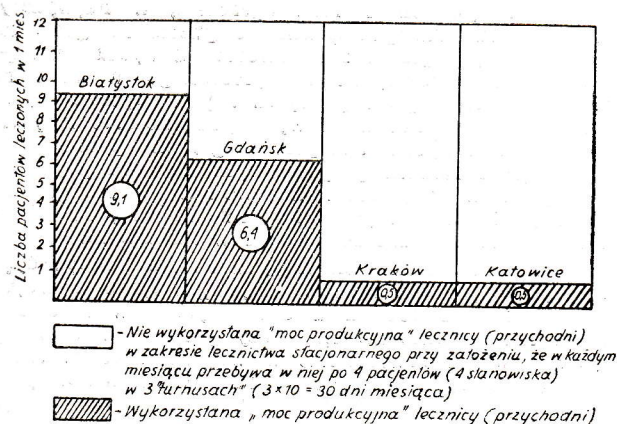
dywidualnym zabiegom liczba pacjentów, którzy w 1964 r. byli objęci leczeniem stacjonarnym wyniosła:

- 1) 2 pacjentów — w województwie białostockim i gdańskim
- 2) od 1 do 2 pacjentów — w województwie warszawskim i lubelskim,
- 3) od 0,5 do 1 pacjenta — w województwie koszalińskim, bydgoskim, łódzkim, opolskim, zielonogórskim i szczecińskim,
- 4) od 0,2 do 0,4 pacjenta — w województwie kieleckim, olsztyńskim, krakowskim, poznańskim, wrocławskim, rzeszowskim i katowickim (najmniej).

(Średnia krajowa ok. 0,8 pacjenta).

Innym sprawdzianem rozwoju lecznictwa stacjonarnego w 1964 r. jest stopień wykorzystania dla celów tego lecznictwa lecznic i przychodni dla zwierząt znajdujących się na terenie województwa. Średnio w miesiącu „statystyczna” lecznica lub przychodnia dla zwierząt leczyla w trybie stacjonarnym następującą liczbę pacjentów: w województwie białostockim 9,1, gdańskim 6,4, lubelskim 5,9, warszawskim 5,5, koszalińskim 5,2, poznańskim 4,4, bydgoskim 4,3, łódzkim 4,0, olsztyńskim 3,7, zielonogórskim i opolskim po 2,5, szczecińskim 2,1, kieleckim 1,5, wrocławskim 1,2, rzeszowskim 0,8 oraz w krakowskim i katowickim po 0,5 (tj. 1 pacjent przez okres 2 miesięcy).

Przyjmując, że w „statystycznej” lecznicy (przychodni) znajduje się ok. 4 stanowisk dla zwierząt leczonych stacjonarnie a przeciętny okres przebywania na takim leczeniu wynosi ok. 10 dni, stopień wykorzystania tych stanowisk w 4 krańcowych pod względem stosowania lecznictwa stacjonarnego województwach ilustruje następujący diagram:



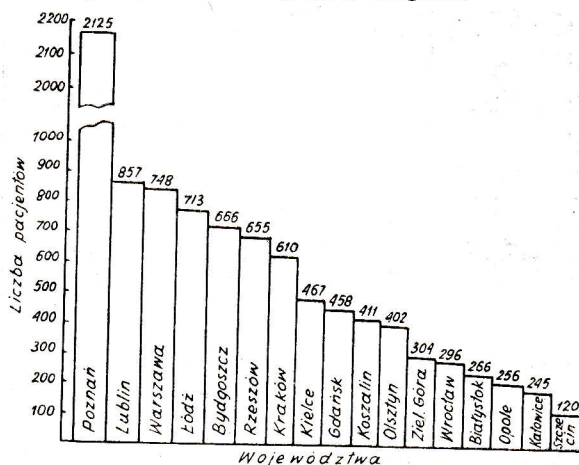
Do zabiegów wykonywanych przez PZLZ zaliczone są również trzebienia zwierząt, których w 1964 r. wykonano: 1) u buhajów — ok. 260 tys., 2) u tryków — ok. 70 tys., 3) u knurów — 480 tys. (w tym ponad 300 tys. w gospodarstwach wspólnych), 4) u ogierów ok. 50 tys.

Cieląt płci męskiej od 6 mln krów rodzi się w Polsce ok. 2,5–2,7 mln, przy czym ubojowi poddaje się ok. 2,5 mln cieląt (różnej płci). Dla celów hodowlanych kieruje się rocznie ok. 20–30 tys. młodych buhajków. Z porównania tych liczb i zestawienia ich z liczbą 280 tys. kastracji przeprowadzonych w 1964 r. można dojść do wniosku, że służba wet. trzebi ogromną większość nieuznanych buhajków. Podobny wniosek w zakresie ogierów nasuwa porównanie liczby 58 tys. kastracji ogierów z liczbą 135 tysięcy koni w wieku do 1 roku, jaką wykazuje statystyka odpowiadająca liczbie 60–70 tys. ogierków. Porównanie to, mimo błędów metodycznego polegającego na tym, że zestawia się aktualny stan liczbowy źrebiąt (koni do 1 roku) z liczbą kastracji przeprowadzanych w zasadzie u zwierząt starszych, pozwala na wyciągnięcie bardziej prawidłowych wniosków, niż oparcie się na danych statystycznych produkcji zwierzęcej, z których wynikałoby, że w 1964 r. podlegało wy-

trzebieniu ok. 30 tys. ogierów, tj. tylko ok. 60% liczby, jaką faktycznie poddano kastracji.

Odmienne przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o knurki i tryki. Oblicza się, że w 1964 r. uzyskano od ok. 1,5 mln macior ok. 15 mln prosiąt (10 prosiąt rocznie od 1 maciory), z tego 7,5 mln knurków (w PGR w 1963/64 r. od 67 tys. macior odchowano 712 tys. prosiąt, tj. ok. 10,8 prosiąt od 1 maciory). Spośród 7,5 mln knurków przeznaczają się na cele hodowlane ok. 20 tys. knurów, a reszta jest trzebiona (co w przypadku knurków jest ściśle realizowane, gdyż leży to w interesie właściciela). Tylko niecałe 7% tej liczby jest trzebione przez służbę wet. a reszta, tj. ok. 7 mln, jest trzebiona w innym trybie. Podobna sytuacja występuje w zakresie tryków, gdzie na ok. 800 tys. jagniąt płci męskiej (przy pozostawieniu do chowu ok. 20 tys. tryków) trzebi się przez służbę wet. tylko ok. 70 tys., tj. niecałe 9%. W związku z tym, że w przyszłości należy się liczyć z szerszym korzystaniem przez rolników z usług służby wet. wydaje się, że łączna liczba trzebienia knurów i tryków zwiększy się w przyszłości o ok. 7,7 mln trzebień, co przy stawce 10 zł za trzebienie zwiększy efekty finansowe dla zakładów wet. o ok. 77 mln zł i 77 mln punktów przeliczeniowych. Kwota ta stanowi ok. 18% ogólnych wpływów z tytułu usług lecznictwa wet. (bez leków) i odpowiada jej fundusz płac rzędu ok. 23 mln zł. W akcji trzebienia zwierząt tkwią więc również poważne rezerwy, które należy wziąć pod uwagę przy rozpatrywaniu perspektyw rozwoju zadań służby wet.

Dane statystyczne dają jeszcze odpowiedź na pytanie, ile w 1964 r. w poszczególnych województwach wykonano u zwierząt zabiegów chirurgicznych w związku ze schorzeniami przewodu pokarmowego (rumenotomia, chirurgiczne leczenie morzysk itp.). Problem ten przedstawia następujący diagram.



Adres autora: mgr Władysław Lutyński, Warszawa 45, ul. Żeromskiego 25 m. 12.

**NIKOLAJEW K.: Badania nad toksycznością gorczycy polnej — *Sinapis arvensis* L., III. Toksyczność gorczycy dla owiec. (Toksikologiczne i zbadanie wyrchu polskiej sinap — *Sinapis arvensis* L., III. swobscz., Prowadzenie toksyczności na *S. arvensis* L. za owce). Izw. Wet. Naucz. Inst. Nezarazni Bolesti i Zoohig. (Sofia) 3:97 (1963).**

Stwierdzono, iż nasiona gorczycy polnej nie są dla owiec w takim stopniu trujące jak to podaje piśmiennictwo. Pasze z dodatkiem 10 i 20% nasion nie są niebezpieczne dla owiec. Większa ilość mienionych nasion wywołuje szybko przemijające wzdęcia. W kiszonce olejki eteryczne ulegają rozkładowi. Na ogół zwierzęta niechętnie zjadają zieloną gorczycę; zielona roślina spożyta w większej ilości może wywołać krótkotrwałe wzdęcia i atonię żwacza.

M. Bohosiewicz